

Sławomir Ruszkowski radnym

Brojce
Gryfice
Karnice
Płoty
Rewal
Trzebiatów

gazeta
gryficka

TYGODNIK W INTERNECIE - www.gazetagryficka.xwp.pl;

e-mail - gazetagryficka@wp.pl

TYGODNIK POWIATOWY Nr 47 (347) Rok VII 24.11.2011 r. Cena 2 zł (w tym 5% VAT) ISSN 1733-6538a

Zuchwały napad na bank w Płotach

Złote Gody małżeństw z gminy trzebiatowskiej



**Nauka Jazdy
Konnej**

Rajdy Konne

HUSSE - szwedzka
karma dla psów i kotów
Dostawa - GRATIS

cena od 6,45 zł/kg
(24% białka)

Zielonka k/ Mechowa

tel. 693 996 009

Kupcy
o „Targowisku
Gryfickim”

Rolnicy
obradowali

Podwyższą
podatki.
Pytanie
- o ile?

Prawie pewne,
będzie basen

BETMIX

**BETON
TOWAROWY**

• transport, rozładunek • ogrodzenia betonowe
• pompowanie betonu • stropy Teriva
• bloczki betonowe • nadproża
• pustaki keramzytowe

ul. Górną 4 • NOWOGARD

www.betmix.pl

e-mail: silos51@wp.pl

tel. 091 392 20 20 • tel. kom. 600418940

TWÓJ PARTNER W BUDOWNICTWIE

Złote Gody małżeństw z gminy trzebiatowskiej

(TRZEBIATÓW) 18 listopada br. w Urzędzie Miejskim w Trzebiatowie odbył się jubileusz „Złotych Godów” Państwa Marii i Józefa Blige, Haliny i Mieczysława Granatyr oraz Zofii i Jana Magóńskich.

Z dostojnymi jubilatami spotkali się przedstawiciele władz samorządowych: burmistrz Trzebiatowa Zdzisław Matuszewicz oraz wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Minko.

Dostojnych jubilatów oraz gości przywitała kierownik USC Renata Łęska. Na uroczystości obecni byli także członkowie rodzin jubilatów. Można było dostrzec nie tylko ich dzieci, ale także wnuki.

Państwo Halina i Mieczysław Granatyr ze względu na stan zdrowia nie mogli swoją obecnością zaszczyścić tej uroczystości, dlatego też dekoracji Medalem „Za długoletnie pożycie małżeńskie” burmistrz uczyni w domu jubilatów.

Kierownik USC w swoim przemówieniu podkreśliła, że dobre,

szczęśliwe i przykładne małżeństwo jest wspólną zasługą zarówno żony jak i męża. Nie mogło zatem zabraknąć podziękowań złożonych sobie wzajemnie przez jubilatów.

W dalszej części uroczystości małżonkowie w dowód uznania dla trwałości związku małżeńskiego zostali odznaczeni medalem „Za długoletnie Pożycie Małżeńskie” przyznany przez Prezydenta RP. Aktu dekoracji dokonał burmistrz Zdzisław Matuszewicz oraz wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej Zofia Minko. Jubilatom wręczono również list gratulacyjny oraz bukiety kwiatów.

- Dzisiaj możecie podsumować swoje długoletnie wysiłki i stwierdzić, że nie poszły one na marne. Pół wieku to wiele. Czas biegnie jednak szybko, więc i szybko minęły przeżyte wspólnie lata. Minęły one w codziennym trudzie i pracy dla dobra rodziny, wychowania dzieci, troski o ich los i los przyszłych pokoleń. Za to wszystko dziękują Wam dziś Wasi najbliżsi, dla których stanowiąc wzór do naśladowania, jak i skarbnicę mądrości, dobroci, miłości, szacunku, wiary i nadziei. Natomiast ja, w imieniu całej wspólnoty samorządowej, składam Państwu życzenia wszelkiej pomyślności -



powiedział burmistrz Zdzisław Matuszewicz.

Całość uświetnił występ muzyczny Martyny Grzelak, wokalistki reprezentującej Klub Wojskowy w Trzebiatowie pod przewodnictwem kierownika Jerzego Nowaka.

Uroczystość zakończyła się wspólnym toastem oraz spotkaniem przy ciastku i kawie. Dzielono się wspomnieniami ze wspólnie przeżytych lat. Zrobiła się ciepła, ro-

dzinna, pełna wzruszeń atmosfera. Spotkanie uwieńczyła pamiątkowa fotografia z organizatorami uroczystości.

UM, foto: Adam Litwinowicz

Do Redakcji „Gazety Gryfickiej”

Kilka uwag do pewnego ogłoszenia

Starostwo Powiatowe ogłosiło nabór na stanowisko dyrektora wielofunkcyjnej placówki opiekuńczo-wychowawczej „Dom dla Dzieci” w Gryficach. Termin składania ofert do 25 listopada. Pomijam, że bez tej formalności wszyscy zainteresowani, dzisiaj i wczoraj, wiedzieli i wiedzą, kto złoży najlepszą ofertę na to stanowisko.

Interesujące są wymagania podstawowe, zwane „niezbędne”, by zostać dyrektorem tej placówki. Jedno z nich brzmi: „umiejętność i doświadczenie w pracy na stanowisku kierowniczym, związane z dysponowaniem środkami publicznymi

w wysokości nie mniejszej niż 1 milion złotych”.

Zapytam w takim razie Starostwo Powiatowe - ile w Gryficach jest stanowisk kierowniczych, gdzie kierownik ma do dyspozycji taką kwotę złotych? Według mojej oceny jest tylko jedno i to w tej placówce. W takim samym naborze, ale z sierpnia 2010 roku, w wymaganiach dodatkowych napisano, że oferent powinien posiadać dobrą znajomość języka angielskiego lub niemieckiego, co zamykało drogę do stanowiska tym, którzy posiadali biegłą znajomość języków obcych, ale nie tych wymienionych. Teraz

wymyślono stanowisko kierownicze związane z milionowym obrotem, by kolejny raz zamknąć drogę do awansu tym, którzy potrzebne i to wszystkie kwalifikacje mają, poza tą jedną. Nie mieli okazji dysponować milionem, bo nawet w tolotka nie grają. Dlatego uważam, że konkursik jest ogłoszony tylko pod jedną osobę.

Z poważaniem
Czytelnik

ZDB Usługi budowlane

W ZAKRESIE:

Nadzoru budowlanego,
kosztorysowania,
przeглядów okresowych
budynków

TEL. 605 88 98 46

Brojce
Gryfice
Karnice
Ploty
Rewol
Trzebiatów

gazeta
gryficka

Gazeta Powiatowa

Redakcja:
Kazimierz Rynkiewicz - redaktor naczelny (tel. 504 042 532).
Współpraca:
Maria Jakubowska (tel. 694-664-745).

Reklama: (tel. 512 138 349).

Adres redakcji:
72-300 Gryfice, ul. Wałowa 8/7,
tel. 91 38 47 153.
E-mail: gazetagryficka@wp.pl

Wydawca: Wydawnictwo Polska Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz, 73-150 Łobez, ul. Słowackiego 6, tel./fax (91) 3973730; e-mail: wppp1@wp.pl; NIP 859-001-19-30; Konto: 72 10202847 0000 1502 0067 0927
Nakład: 1000 egz.
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałów nie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „Wieści świdwińskie”.
DRUK: WPPP - Łobez.

Redakcja Gazety Gryfickiej
Gryfice, ul. Wałowa 8/7
Tel. 694-664-745, e-mail: wppp1@wp.pl

Znieważenie i groźby karalne pod adresem policjantów

(PŁOTY) O tym, że bezkarnie nie można znieważać policjantów przekonali się dwaj mieszkańcy Reska. Obaj trafili do aresztu po tym, jak znieważyli policjantów.

Policjanci z posterunku w Płotach zatrzymali dwóch mężczyzn Pawła B., lat 23 oraz Łukasza B., lat 25, którzy z soboty na niedzielę (20.11.) w Słudwii znieważyli i naruszyli ich nietykalność cielesną.

Około godz. 1.50 policjanci patrolujący rejon w Słudwii zauważyli dwóch mężczyzn szarpających się ze sobą. Natychmiast podjęli interwencję. Mężczyźni na widok mundurowych skierowali wobec nich swoją agresję. Ublizali funkcjonariuszom, a nawet grozili pozbawieniem życia i zdrowia im i ich rodzinom. Naruszyli również ich nietykalność cielesną.

Sprawcami okazali się dwaj mieszkańcy Reska. Zostali zatrzymani i przewiezieni do aresztu. Usłyszeli już zarzuty. Przyznali się do popełnionego przestępstwa. Grozi im do 3 lat więzienia.

Najczęściej do znieważenia funkcjonariuszy Policji dochodzi ze strony osób nietrzeźwych będących sprawcami wykroczeń i przestępstw, ale i ze strony osób, które są tego w pełni świadome. Z czynami takimi spotykamy się także w czasie imprez masowych. Dopuszczają się ich pseudokibice lub zwykli chuligani. Osoby stawiające czynny

opór podczas zatrzymania stosując groźby karalne pod adresem funkcjonariuszy również dopuszczają się przestępstw znieważenia. Policja przypomina! Znieważenie policjantów jest przestępstwem w rozumieniu art. 226§1 kodeksu karnego. Za to przestępstwo grozi kara grzywny, kara ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do jednego roku.

Istotą tego artykułu jest ochrona interesu publicznego, nakładająca na państwo obowiązek zapewnienia funkcjonariuszowi spokojne pełnienie służby i nie narażanie go na zniewagi. W myśl w art. 226 § 1 Kodeksu Karnego określone w nim przestępstwo ścigane jest z oskarżenia publicznego. Ludzie dopuszczający się znieważania funkcjonariuszy policji dają wyraz nie tylko braku szacunku ale i pogardy, nieposzanowania wobec ciężkiej, ofiarnej i niebezpiecznej służby, jaką wykonują z narażeniem życia policjanci. Poszanowanie funkcjonariuszy policji jest niezbędnym warunkiem prawidłowego funkcjonowania organów ścigania, zapewniające im godność, nietykalność i właściwe realizowanie zadań.

Na tle znieważenia funkcjonariuszy rysują się inne czyny zabronione, m.in: groźby, naruszenie nietykalności, napaść czynna na funkcjonariusza, stawianie oporu podczas zatrzymania, próby przekupstwa, łapownictwa.

Asp. Edyta Klepczyńska

Zuchwały napad na bank w Płotach

(PŁOTY) Zamaskowany mężczyzna napadł na bank w Płotach. Łupem padło kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Do napadu doszło wczoraj, 22 listopada 2011 r., przed godziną 17.00, około 15 minut przed zamknięciem banku. Mężczyzna w kominiarce na głowie wtargnął do placówki banku, podszedł do jednego ze stanowisk i strasząc przedmiotem przypominającym broń, zażądał wydania pieniędzy. Pracownica banku wydała mu pieniądze, po czym sprawca oddalił się w nieznanym kierunku.

Na miejsce przybyła znaczna grupa policjantów, którzy badają wszelkie okoliczności. Ściągnięto psa tropiącego, który jednak stracił ślad. Zabezpieczono również nagranie monitoringu banku. Jak wynika z opisu kasjerki, sprawcą napadu był młody mężczyzna, wzrostu około 180 cm, szczupłej budowy ciała, w wieku około 30 lat.

Policja apeluje do wszystkich osób posiadających jakiegokolwiek informacje w tej sprawie o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Gryficach, nr tel. 91 38 57 511 lub najbliższą jednostką policji pod numerem 997 i 112. (r)

Sławomir Ruskowski radnym

(TRZEBIATÓW). W minioną niedzielę w wyborach uzupełniających mieszkańcy Mrzeżyna, Rogowa i Robów wybierali swojego radnego.

Został nim Sławomir Ruskowski były burmistrz Trzebiatowa popierany przez Platformę Obywatelską. W wyborach uzupełniających

do rady Miejskiej w Trzebiatowie najwięcej osób zagłosowało na Sławomira Ruskowskiego (253 wyborców). Drugi z kandydatów Dennis Warcholak otrzymał 147 głosów, Przemysław Walentynowicz – 69, natomiast Cezary Kamasz – 44.

Podczas głosowania oddano 65 nieważnych głosów. Frekwencja wynosiła 32,97 proc. (r)

**SALON POGRZEBOWY
„MORFEUSZ”**

Oferuje pełen zakres usług pogrzebowych przy realnie najniższych cenach w Gryficach

- szeroki wybór trumien
- krzyże i tabliczki
- odzież dla zmarłych a także książeczki i różańce
- przewozy krajowe i zagraniczne
- kremacje i ekshumacje

Organizacja pogrzebu na najwyższym poziomie z eleganckimi karawanami windą, oprawą wizualną, akustyczną itd.

Posiadamy własną kwiaciarnię więc wybór kwiatów, wieńców czy wiązanek nie stanowi problemu.

Koszt całego pogrzebu wynosi już 2.470 zł i to jest realna cena jaką jesteśmy Państwu w stanie zaoferować.

Całkowicie kredytujemy nasze usługi.

Przyjdź przekonaj się i porównaj ceny przecież to nic nie kosztuje. **ZAPRASZAMY**

Gryfice ul. Niechorska 1
Telefony całodobowe
091 32 78 922 lub 893 909 623

Willa Zbyszko
HOTEL
Restauracja
600 045-151, 795 475 458
www.willa-zbyszko.pl
UL. T KOŚCIUSZKI 16K

Willa Zbyszko
Organizuje: **Wesela już od 140 zł/os.**
Imprezy okolicznościowe od 30 zł/os.

Sylwester

2011/2012

72-200 NOWOGARD

Willa Zbyszko w Nowogardzie Serdecznie Zaprasza
na Bal Sylwestrowy

Zapewniamy świetną zabawę przy orkiestrze do białego rana.
Bogate menu, alkohol, pokaz fajerwerków.

Cena od pary to: 400 zł

Wszystkich chętnych prosimy o kontakt:
Tel. 795 475 458, 600 045 151

Szkoła Jazdy „TAUNUS” Andrzej Skrobiński

prowadzimy kursy z zakresu Prawa Jazdy
oraz KWALIFIKACJI ZAWODOWYCH kierowców

| | |
|---|-----------|
| Szkolenie okresowe | - 490 zł |
| Kwalifikacja wstępna | - 7900 zł |
| Kwalifikacja wstępna przyspieszona | - 3900 zł |
| Kwalifikacja wstępna uzupełniająca | - 3500 zł |
| Kwalifikacja wst. przysp. uzupełniająca | - 1500 zł |
| Badania lekarskie na miejscu | |

Łobez, ul. Drawska 6, tel. 781-063-873, 508-262-914

Szybka reakcja



(GRYFICE) Po naszej notatce „Dziki wysypisko w centrum miasta”, reakcja była natychmiastowa. Śmieci usunięto i wywieziono.

Postawiono ładny boks zadaszony i zamykany na kłódkę. Wewnątrz jest jeden duży kontener na odpady komunalne. 1 listopada sprawdzili-

śmy to miejsce i niestety stwierdzić musimy, że obok boksu leży już całkiem sporo popiołu, a w boksie na ziemi w jednorazówkach śmieci.

Każdy z użytkowników otrzymał klucz do kłódki i czas najwyższy samemu zadbać o porządek i estetykę w tym miejscu, a nie za pośrednictwem gazety. M

Prawie pewne, będzie basen

(GRYFICE) Burmistrz Gryfic ogłosił przetarg nieograniczony na budowę basenu przy ul. Sienkiewicza w Gryficach.

Przetarg dotyczy budowy metodą zaprojektuj i wybuduj sam, basenu wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną i zagospodarowaniem terenu (ciągi pieszo-jezdne, parkingi, mała architektura). Kompleks basenu ma się składać z: hali basenowej z niecką basenową o

wymiarach minimum 25 m x 16 m, basenu rekreacyjno-treningowego o wymiarach minimum 5 m x 16 m, część spa (jakuzi, brodzik dla dzieci z atrakcjami i zabawami wodnymi) oraz zaplecze technologiczne, sanitarno-szatniowe, kolektory słoneczne do ogrzewania wody użytkowej, rekuperacja ciepła z powietrza wywiewanego. Basen połączony będzie łącznikiem z budynkiem Szkoły Podstawowej nr 4, będzie też posiadał odrębne wejście. 2 grudnia będzie wiadomo, kto wygrał przetarg i jaki będzie koszt budowy. Realizacja zadania nastąpi do końca października 2013 roku. M



Pożar mieszkania

W sobotę, 19.11.2011r. o godz. 21.58 w Gryficach przy ul. Niepodległości miał miejsce pożar mieszkania w budynku wielorodzinnym. W trakcie pożaru strażacy musieli ewakuować właściciela mieszkania. Osoba poszkodowana została przekazana dla Pogotowia Ratunkowego.

Wypadek autokaru

W sobotę, 19.11.2011r. o godz. 19.37 doszło do wypadku autokaru marki SETRA na niemieckich numerach rejestracyjnych. Autokar zjechał na zakręcie drogi z jezdni do przydrożnego rowu. W wypadku zostało poszkodowanych 5 osób, z lekkimi obrażeniami odwieziono je do gryfickiego szpitala. W prowadzonych działaniach brały udział dwa zastępy JRG PSP Gryfice, OSP Trzebieatów i Niechorze.

Idzie nowe na miejsce starego



(GRYFICE) Przy ul. Niepodległości i Podgórnej trwają intensywne prace rozbiórkowe starej zabudowy miasta.

Z każdym dniem ubywa dachów i murów. Prace mają zostać zakończone do 30 grudnia br. Pogoda sprzyja i dlatego już od godziny 7,30 pracownicy i potrzebny sprzęt są na miejscu. Uciążliwością dla pracujących przy rozbiórkach domów są właściciele samochodów osobowych. Praktycznie nie zwracają uwagi na ostrzegawcze tablice, ani taśmy odgradzające teren. Parkują jak chcą. Mimo iż cegły spadają na chodnik, to samochody parkują przy chodniku. Pewnie uważają, że mimo oznakowań, to za bezpieczeństwo ich samochodów odpowiadają ci, co pracują przy rozbiórce.

Po uporządkowaniu terenu do sprzedaży będą nowe działki budowlane. W urzędzie miejskim

twierdzą, że podziału geodezyjnego jeszcze nie ma, choć wcześniej, w czasie prac archeologicznych twierdzono, że taki podział zostanie zrobiony natychmiast po wyjściu archeologa. Twierdzi się też, że teren objęty jest szczególną troską i opieką Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, na co wskazuje zakaz rozbiórki narożnego budynku (róg Podgórnej i Niepodległości). Być może okaże się, że fundamenty tego budynku są najstarsze w Gryficach i od tego miejsca wywodzi się historia miasta. Poczekamy aż przyjadą archeolodzy, konserwatorzy i odkryją jego tajemnice. Niemniej twierdzenie iż stara zabudowa miasta jest w szczególnym zainteresowaniu konserwatora zabytków, może bawić, o ile nie śmieszyć. Gdyby było szczególnie zainteresowanie ww., to w obrębie starej zabudowy miasta nigdy nie powinna powstać Galeria Hosso, a Galeria stoi i ma zamiar hucznie obchodzić swoje 3 urodziny. Zapowiadany jest nawet 100 kg tort, który z tej okazji ma kroić starosta. Tak mówią w kręgach zbliżonych do Hosso. M



Kupcy o „Targowisku Gryfickim”

(GRYFICE) Otwierają halę targową przy ul. Wojska Polskiego. Ma być w niej 47 punktów handlowych.

Mówią kupcy z gryfickiego targowiska „Deptak”. - Jakim to niby prawem reklamują się jako targowisko gryfickie? Targ gryficki jest przy ul. Ks. Ruta - pytają i stwierdzają jednocześnie.

- Zarejestrowali taką nazwę i mogą jej używać, odpowiadamy. Ktoś to sprawdzi? Ktoś powinien.

- Tak, a kto im dał zezwolenie na zakładanie jakiegoś targowiska bez parkingów, no bo gdzie mają parkingi? - pyta jeden z kupców. A drugi podpowiada: - Galerię Hosso też postawili bez parkingów i później parkingi im zafundował starosta na całej ul. Brackiej i około 40 na ul. Wojska Polskiego. Przecież to wiadać, myśleć nawet nie ma potrzeby. Galeria do przebudowy ul. Brackiej złotówki nie dołożyła, a parkingi są. Poczekaj to i przy targowisku znajdą teren pod parkingi. To towarzystwo z Nowego Świata ma fory, problemu z parkingami nie będzie.

Mnie nie interesują fory, czy coś tam, ale konkretne miejsca parkingowe, a ich na dzisiaj nie ma. Ja musiałem zrezygnować z pomysłu budowy małego pawilonu, bo nie mogłem wskazać, gdzie będę miał parking, chociaż pawilon wcale nie miał być handlowy. Zezwolenia nie dali. Brak miejsca na parking zamknął mi drogę do inwestycji i rozwoju. I to mnie boli. Tamtym wolno wszystko, bo niby kasę mają. Ja też mam, ale na własne potrzeby i potrzeby rodziny, w reklamówkach kasy nie noszę.

- Oni też nie - mówi kolega kupca. - A cholera nie będę już gadał na ten temat. Ale parkingów nie mają, a 47 punktów handlowych to i owszem, i w perspektywie następnych 50, bo wykupili ten budynek, gdzie mieszkali Cyganie.

- Teraz nie mówi się Cyganie, to byli Romowie; mniejszość narodowa.

- Jak zwał tak zwał, ale wykupili. No legalnie, przetarg był otwarty, trzeba było startować!

- A niby z czym i gdzie? W środek między nich? Wolne żarty! Zeżre nas ta konkurencja, 47 punktów handlowych. Mówią o następnych 50 i jeszcze przy ul. Jana Dąbskiego



ma powstać „Czerwona Torebka”, też na jakieś 50 punktów albo i więcej, bo teren duży. Durna ta nasza gryficka władza.

- Opowiadasz głupoty, jak durna? Myśli o młodych i ich zatrudnieniu. PUP przeprowadzi kolejne szkolenia na sprzedawców, obsługę kas fiskalnych, menegerów, sprzętaczy itd. Władza myśli, a ty mówisz, że durna.

- Nie gadaj tyle, bo sami nie jesteśmy.

Sami nie byli, słuchaliśmy co

mówią na temat nowych punktów handlowych zlokalizowanych przy ul. Woj. Polskiego. Ile sklepów zostanie zamkniętych, to się okaże w połowie 2012 roku, ilu z handlowców popadnie w długi w tych halach targowych i targowiskach, też się okaże. Jedno jest pewne, w najbliższym czasie będzie w Gryficach dużo pustych witryn sklepowych z napisem – do wynajęcia. I grono bezrobotnych się powiększy, chociaż z perspektywą permanentnych szkoleń w PUP. MJ

Remonty w naszym kościele



(GRYFICE) Jest ich trzech. Panowie Rysiu, Stasiu i Wojtek. Tak jakoś się skrzyknęli i za zezwoleniem ks. dziekana Jerzego Sosny prowadzą remonty w kościele pod wezwaniem NMP w Gryficach.

Co już zrobili? Dużo, oczyścili fugi w wiekowej posadzce kościoła,

wypełniając je nowym spoiwem, a tam gdzie płytki posadzki były doszczętnie wydeptane przez wierzni, położyli nowe. Oczyścili epitafia w kruchcie kościoła i wyczyścili dwie kamienne chrzcielnice. Teraz zajmują się wymianą spróchniałej podłogi i ławkami w nawie bocznej. O sobie mówić – pracują bo chcą, by kościół był zadbane. M

Sesja Rady Miejskiej w Gryficach

Podwyższą podatki. Pytanie - o ile?

(GRYFICE) Głównym tematem wtorkowej sesji będą przyszłoroczne podatki. Radni zdecydują, o ile więcej będziemy płacić za nieruchomości, środki transportu i handel na targowisku.

Radni zbiorą się na obradach we wtorek, 29 listopada, o godz. 9.00 w sali urzędu miejskiego. Burmistrz przedstawi sprawozdanie o tym, co ostatnio zrobił. Radni złożą interpelacje i zapytania.

W bloku uchwał najpierw projekty uchwał podatkowych: radni zdecydują o wysokości podatku rolnego, od środków transportowych, od nieruchomości oraz opłaty targowej.

W następnych punktach projekty uchwał dotyczące Celowego

Związku Gmin R-XXI w Nowogardzie, w sprawie wyrażenia zgody na zawarcie kolejnych umów dzierżawy z dotychczasowymi dzierżawcami – w trybie bezprzetargowym na okres 3 lat, w sprawie wyrażenia zgody na przyjęcie darowizny, w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości położonych przy ul. Niechorskiej w Gryficach stanowiących działki nr 49, 19/24, 19/25 i 19/26, przyjęcia programu współpracy z organizacjami pozarządowymi, przyjęcia zasad i trybu przeprowadzania konsultacji społecznych z mieszkańcami gminy Gryfice, uchwalenia Gminnego Programu Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych oraz rozpatrzenia zarzutów przedstawionych w skardze grupy mieszkańców gminy Gryfice.

Sesję zakończą odpowiedzi na zapytania i interpelacje zgłoszone wcześniej oraz wolne wnioski i zapytania. (r)

Wypprzedaż!

Tysiące produktów taniej

oszczędzasz **130 zł**
~~1199 zł~~ **1069,-**

SAMSUNG

Telewizor LCD LE32D400

Kupuj teraz! 21.11-01.12

*Promocja dotyczy produktów z gazetki i wielu innych z oferty NEONET. O szczegóły zapytaj sprzedawcę.

NEONET
U NAS NAJDROŻSZY JEST KLIENT

Sklep Internetowy - www.neonet.pl

GRYFICE

ul. Wojska Polskiego 59 (DH REGA)
tel. (91) 384 42 69

ul. Kościuszki 42
tel. (91) 384 33 53

Rolnicy obradowali

(GRYFICE) Posiedzenia Rady Powiatowej Związku Izb Rolniczych odbyło się 18 listopada w urzędzie miejskim. Obradom przewodniczył przewodniczący RPZIR Wacław Byczkiewicz.

Frekwencja wysoka, co dowodzi, że sprawy związane z rolnictwem, rolników naprawdę interesują. Ubezpieczenia rolne - informacje o nich przedstawił Jarosław Muras, przedstawiciel Grupy Ubezpieczycieli „Concordia”. O zmianach w ustawie o obrocie nieruchomości mówił Bogdan Kulesza, w zastępstwie administratora ANR Sławomira Pawlaka.

Powiedział m.in.: - W dużym skrócie przedstawię zmiany jakie zostały wprowadzone 16 września o zmianie ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami Skarbu Państwa, która wchodzi w życie 3 grudnia br. Z tego co wiem, to nikt nie podejmuje się jeszcze interpretacji tej ustawy. Nie ma do niej przepisów wykonawczych i można by tutaj popełnić poważne błędy, interpretując ją wprost. Powiem o zmianach w tej ustawie, a dotyczących środowiska rolniczego i relacji między ANR. Wprowadzono uprawnienia ANR do korzystania z danych w systemie ewidencji producentów, gospodarstw rolnych, wniosków o przyznanie płatności prowadzonych przez ARiMR.

Do tej pory Agencja nie miała wglądu w dokumentację, czyli uzyskania jakiegokolwiek informacji z ARiMR nie było przewidziane. W tej chwili jest taka możliwość. Zlikwidowana zostaje Rada Nadzorcza ANR, funkcjonująca w Warszawie i orzekająca w różnych sprawach dotyczących gospodarki nieruchomościami. Wprowadzono zapis, który obliguje ANR do gospodarowania mieniem zasobów w pierwszej kolejności w drodze sprzedaży, czyli niejako obligatoryjnie. Nieruchomości, które są w zarządzie Skarbu Państwa, które są w administracji ANR, muszą być sprzedane. Praktycznie jest to już realizowane, bo na jakąkolwiek dzierżawę nie ma mowy. Wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży będą dodatkowo ogłaszane w siedzibie miejscowo Izbie Rolniczej oraz właściwym miejscowo urzędzie gminy, a także mają zawierać obligatoryjne ceny nieruchomości i informacje o przeznaczeniu nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań przestrzennego uwarunkowania. To już się działo, oczywiście informacje takie nie były wywieszane w Izbie, ale były dostępne w gminie lub sołectwie, a w tej chwili zostały usankcjonowane ustawowo. Przetargi ograniczone będą mogły być organizowane dla rolników indywidualnych, zamierzających powiększyć gospodarstwa rodzinne, mających miejsce zamieszkania w gminie, w której położona



jest nieruchomość wystawiona do przetargu, w gminie graniczącej z miejscem zamieszkania. Nieruchomości wystawione do przetargu nie mogą być mniejsze niż 10 ha i nie większe niż 50 ha, a generalnie powinny przedstawiać średnią gospodarstw w gminie. Nabyta nieruchomość będzie podlegała zapłacie w dniu sprzedaży, nie później, niż w dniu podpisania aktu notarialnego. - powiedział Bogdan Kulesza.

Burzliwą dyskusję wywołał problem dzierżawy użytków rolnych i wyłączeń z nich 30 procent areałów przeznaczonych do sprzedaży. Górna granica użytków rolnych, jaką można nabyć z ANR, to 500 ha, gór-

nej granicy dzierżawy nie ma.

Kolejnym punktem obrad była bieżąca działalność KRUS, ARiMR oraz ZODR w Barzkowicach, który znalazł swoją nową siedzibę gdzieś w Niekładziu. Mówiono o potrzebie znalezienia obiektu, w który mogłyby się znaleźć wszystkie instytucje związane z rolnictwem, ale nie ma żadnych propozycji ze starostwa. Tutaj ripostował wiceburmistrz Gryfic Waldemar Wawrzyniak, twierdząc, że taki budynek Gmina posiada i może go udostępnić, ale nie będzie przeprowadzać modernizacji obiektu samodzielnie, bez pomocy np. KRUS. Budynek jest, reszta w gestii zainteresowanych wspólną siedzibą. M

Przyjaciel młodzieży - starosta Sać

W gablocie informacyjno-propagandowej Starostwa Powiatowego usytuowanej przy Urzędzie Miejskim wystawiono zdjęcie starosty Sacia ze statuetką w ręku. Na zdjęciu starosta uśmiechnięty i szczęśliwy, bo młodzież z LO im. Chrobrego zafundowała mu w dowód wdzięczności i uznania za pomoc wszelaką, za lekcje demokracji i przedsiębiorczości - statuetkę. Że niby młodzież wysoko sobie ceni każdą obecność starosty w murach swojej szkoły i nauki z niej wynikające. Nie będziemy pytać, kto charytatywnie statuetkę zaprojektował i kiedy na nią zbierano pieniądze. Przyjdzie czas to sami powiedzą. Mało nas też obchodzi ten dowód uznania dla starosty Sacia, bardziej interesuje nas, dlaczego do budynku, w którym mieszczą się szkoły fundacji Talent - Promocja - Postęp.

Nie ma dopływu ogrzewania. W tym budynku też uczy się młodzież. Czy mamy zrozumieć, że gorsza? O tym, że klasy ogrzewane są „farelkami”, że ogólnie jest trudno wysiedzieć przez 45 minut, dowiedzieliśmy się od matek uczniów.

O sprawę zapytaliśmy dyrektora Krzysztofa Pilcha. Poinformował nas, że 23 listopada, o godzinie 16.30, w szkole odbędzie zebranie rodziców i uczniów. Potwierdził, że dopływu ogrzewania w szkole nie ma, ale kto i kiedy podjął taką decyzję, dowiemy się na zebraniu. Będziemy na tym zebraniu. Relacja w następnym wydaniu „GG”.

Ale już dzisiaj możemy zapytać starostę - przyjacielem jakiej młodzieży pan jest? Przyjacielem młodzieży, czy dyrekcji, bo nawzajem obdzielacie się statuetkami i nagrodami. Do szkoły zarządzanej przez



dyrektora Pilcha też uczęszcza młodzież, nasza młodzież, przyszłość nie tylko Gryfic, ale całego kraju i ma niezwykłe prawo do tego, żeby wiedzę zdobywać w pomieszczeniach ogrzewanych. M

Zaproszenie

Wykład o „Hołdzie Ruskim”

Oddział Miejski Katolickiego Stowarzyszenia „Civitas Christiana” w Gryficach zaprasza na wykład, który wygłosi pan profesor Franciszek ŁUCZKO na temat: „HOŁD RUSKI” w 400. rocznicę tego wydarzenia - 1611 roku. Wykład odbędzie się w sobotę 26 listopada o godz. 16.00 w salce przy parafii NSPJ w Gryficach ul. Górską 8.

Serdecznie zapraszamy!

1911-2011 STULECIE ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO

Wspomnienia gryfickiego harcerza (cz. 9).

Karol Skorecki

Suplement do wspomnień gryfickiego harcerza na temat: „Wszystko dobre, co się dobrze kończy” (Shakespeare). Część 9 - suplement, czyli dodatek do całości ujętej w częściach. Pisząc te wspomnienia specjalnie pomijałem szczegóły mojej 43 letniej przynależności i działalności w ZHP (z przerwą w latach 1951-1956). Ale nie się nie stało - co się odwlecze, to nie uciecze. Niektóre relacje mogą „ścinać krew w żyłach”, ale wszystko dobre, co się dobrze kończy. Nie będę pilnować zachowania chronologii tych zdarzeń. To nie jest najważniejsze, ale to się naprawdę zdarzyło - słowo harcerza (2 pkt. Prawa: Na słowie harcerza polegaj jak na Zawiszy).

ŻMIJA. Niechorze, lipiec 1968 roku. Obóz szkoleniowo-wypoczynkowy KH Gryfice. Z okazji 25 lecia LWP został zorganizowany terenowy bieg patrolowy w grupach 4 osobowych. Patrole otrzymały szkic trasy i kompas. Po drodze były też umieszczane znaki patrolowe i listy z zadaniami do wykonania. Na każdym punkcie obecny był instruktor. Było strzelanie z wiatrówki, rzut granatem, zakładanie maski p-gaz na czas, udzielanie pomocy rannemu z przeniesieniem na skonstruowanych noszach, a ostatnia przeszkoda to przejście przez kanał z jeziora Liwia Łuża. Woda głęboka po pas, ale była w poprzek rozciągnięta lina. Naturalnie była zabezpieczona pełną asekuracją. Patrole po wykonaniu zadania meldowały się w obozie. W pewnym momencie



Mój dylemat przyszłości



Na szlaku „Orlich Gniazd”

przybiega patrol z krzykiem, że jednego z nich ugryzła żmija. Druh ten miał mocno opuchniętą prawą rękę. Lekarz obozowy natychmiast wykonał zastrzyk z surowicy i służbową „Nysą” pojechał z chorym do Gryfic. Lekarz po powrocie przekazał wiadomość, że harcerz został w szpitalu i pomimo zaaplikowania mu surowicy jego stan nie jest najlepszy. Po dwóch dniach pojechałem po druha, który „doszedł już do siebie”. A oto jego relacja: przy końcu trasy natrafiliśmy w lesie na żmiję. Wiedziałem jak taki niebezpieczny gad wygląda. Widelkami z patyka przycisnąłem ją do ziemi przy głowie. Następnie prawą ręką przy głowie unieruchomiłem gada. Przechodząc przez kanał chciałem sprawdzić jak to „coś” pływa, więc wypuściłem żmiję do wody. Uciekała szybko, więc ją złapałem, ale za ogon. Wtedy błyskawicznie wbiła mi dwa zęby w prawą rękę. Gdy spytałem, dlaczego złapał to groźne stworzenie, powiedział, że chciał wrzucić do namiotu druchen, żeby je wystraszyć. Skończyło się szczęśliwie. Rano na apelu lekarz obozowy przeprowadził pogadankę jak strzec się przed żmiją, a w przypadku, gdy gryzie, jak ratować poszkodowanego. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

GÓRY STOŁOWE. Złotno (k. Dusznik Zdr.) - sierpień 1967, obóz szkoleniowo-wypoczynkowy. Lokalizacja obozu niespotykana: dwa podobozы, męski i żeński, usytuowane w odrębnych, głębokich wyrobiskach po starych kamieniołomach. Podłoże było względnie płaskie i nawet obrosnięte zielenią. Doprowadziliśmy z pobliskiego domu energię elektryczną. A wokół piękne góry, więc po harcersku należało po nich wędrować. Gdzieś w połowie

turnusu wyszliśmy na całodniową wycieczkę w Góry Stołowe. Jako przewodnik szedłem na przedzie, a przy każdej drużynie szli drużynowi. Zgodnie z regulaminem, co określony czas był odpoczynek. Idąc mocno pod górę szlakiem partrzymy, że wyprzedza nas terenowy gazik z dwoma wojskowymi w towarzystwie dwójki pań. Ten samochód stał później na małej polance, tuż przy wejściu w labirynt skalny. Kto tam był, to pamięta ciasne przejścia, przepastne szczeliny i skały wiszące nad głowami. Na tej polance zarządziłem 20 minutowy odpoczynek. Potem komenda: zbiórka i drużynami meldować. Pięciu drużynowych po odliczeniu melduje stan drużyny w komplecie gotowy do dalszej wędrowki. Przeszliśmy te piękne, ale jednocześnie niebezpieczne skały (tu dobrze czuje się duch gór Liczyrzepa). Znowu zbiórka i drużynowi meldują. Okazuje się, że w piątej drużynie brak jednej druhny. Wielki strach wszystkich opanował. W stanie obozu byli dorośli harcerze, którzy tworzyli zastęp 8-osobowy i nazywali się „Browarki” (to tylko przekora). Obożnym był doświadczony instruktor druh Jerzy Szałek. Wysłałem tych druhów pod jego dowództwem na poszukiwania. Najpóźniej po godzinie mieli wrócić. Wrócili, szukali i nic, ani śladu naszej harcerki. Nadchodzi wieczór i zbiera się na deszcz, a do obozu ok. 3 godz. marszu, ale z góry. Poleciałem „Browarkom” udać się do Kudowy i jak nie znajdą dziewczyny, od razu wrócić do obozu. Doszliśmy do obozu, a druhów nie ma. Zdecydowałem się na ostateczny krok. W pobliżu był telefon (również do naszej dyspozycji). Na hasło „na ratunek” telefonistka łączyła z najbliższą jednostką wojskową

lub strażą graniczną. Już kręciłem korbką, gdy usłyszałem wołanie biegnącego harcerza: druha komendancie, jest! Jest! Jest! Te słowa tworzyły najpiękniejszą melodię w moich uszach. Druh Szałek opowiedział, że jak dotarli do Kudowy Zdr., zobaczyli ten gazik, a w nim stojącą w tyle naszą druhnę. Zdołali zatrzymać auto. Towarzystwo wesoło się bawiło twierdząc, że wpięć chcieli pokazać harcerce nasze góry, a potem odwiedzić do obozu. Druha płakała jak bóbr i opowiedziała jak do tego doszło. Otóż tej nocy pełniła wartę od 2 do 4 rano, ale jej zmienniczka nie chciała wstać, więc doszło jej następne 2 godziny warty. Na odpoczynku przed wejściem w Góry Stołowe położyłam się w trawie i zasnęłam. Obudziłam się, bo mnie chyba ugryzła mrówka i patrzę, a z obozu ani śladu. Zgodnie z regulaminem stanęłam w widocznym miejscu i czekałam na ratunek, a tu zaczyna niebo się chmurzyć. Wyszło to towarzystwo do samochodu i spytali się, co się stało? Trochę się bałam, ale jak powiedzieli, że zawiozą mnie do obozu, to weszłam do samochodu. Znalazł mnie druh obożny. Dziewczyna w tym konkretnym przypadku nie była winna. Ale jak się tłumaczyła drużynowa? Jak liczyła swoje podopieczne przed wejściem w ten labirynt. Jednak wszystko dobre, co się dobrze kończy.

PIEKIELNA MACHINA. Niechorze, lipiec 1964 r. Obóz wypoczynkowy. Nasza Komenda Hufca od 1957 r. była w posiadaniu terenu na obozy za szkołą w Niechorzu. Była to piaszczysta polana, gdzie mogły się zlokalizować nawet dwa obozy. Będąc komendantem postanowiłem skorzystać z doświadczenia angielskich skautów: zbudować obóz o ciekawej architekturze. Harcerze wykonywali pomysłowe totemy z drewna, kamieni i mchu, plac apelowy z masztem na flagę otrzymał również pomysłowy wystrój. Obóz został otoczony ogrodzeniem z żerdzi. Ale prawdziwą wizytówką obozu była brama. Tą zaprojektowałem osobiście, a przy pomocy kadry i starszych druhów zadanie zostało zrealizowane, a „budowa” oddana do użytku w trzecim dniu. Brama była wysoka, podwójne drewniane elementy konstrukcyjne. Szczyt to trójkątny tympanon z napisem „Obóz ZHP Gryfice”. Po bokach herby Gryfic i harcerska lilijka. Szlaban z przeciwwagą był podnoszony linką przez wartownika. Wartownia wysoka na ok. 3 m z dasz-

Suplement

TA WIDOKÓWKA DOTARŁA DO ADRESATA DH STEFANA
DOPIERO PO 35 LATACH I 6 MIESIĄCACH. EWENEMENT
W SKALI ŚWIATOWEJ!



DATA NADANIA W GRYFICACH 10.07.1972.

GRYFICIE
Poczta Woteczka na pl. Wolności
Pl. J. Woteczki

Ignaciu i drożego
Edmunda Ignacy
Stefani
cała rodzina



Kwieciński Stefan
Obóz w Pogorzelicach Gryf
Zamieszanie
Goste - Reszta

OTO POKWITOWANIE
ODBIORU:

05.01.2007

Stefan Kwieciński

Widokówka dh S. Kwiecińskiego

kiem, z siłownią i wygodną ławeczką, a wspąć się do niej można było tylko po drabinie z żerdzi. I wreszcie urządzenie, które wywołało wielki konflikt między „tubylcami”, a naszym obozem. Była to PIEKIELNA MACHINA. BRRR!!! Jej konstrukcja: duża stalowa i pusta butla po gazie technicznym. Nad nią umieszczony ciężki młot osadzony na osi. Na wysokości wartowni zamontowane było koło z zębami kręcone korbą, młot się podnosił i rytmicznie opadał na butlę. Roznosił się dźwięk niesamowity, około 120 decybeli. Każdy samochód wjeżdżający lub przybysz chcący dostać się do obozu był sygnalizowany komendzie tym urządzeniem. A że ruch na bramie był duży, donośny dźwięk często się rozlegał. Alarmy nocne również były ogłaszane tym sposobem. Nasi harcerze do tego dźwięku się przyzwyczaili, ale okoliczni mieszkańcy oraz harcerze z Chodzieży niestety nie. Stąd kon-

flikt. Przychodziła do Komendy delegacja „zbuntowanych”, ale nic nie wskórała, ponieważ nasze działania były tzw. programowe. Wykluczaliśmy jedynie sygnalizowanie alarmów nocnych tą PIEKIELNĄ MACHINĄ. I nastał konsensus w tym konflikcie, inaczej być nie mogło. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

NOCNE PODCHODY. Rosnowo, lipiec 1958 r. obóz szkoleniowy. W tej miejscowości było wojskowe lotnisko, koszary i osiedle dla kadry latającej. A że wojsko popiera harcerstwo, więc mieliśmy możliwość zaopatrzenia w żywność, wodę i energię elektryczną. Kantyna wojskowa była dobrze zaopatrzona i przyjmowała nasze zamówienia. Obóz rozbiliśmy nad jeziorem Lubiatowo, a namiot Komendy stanął na wysepce, do której było przejście po drewnianej kładce. Harcerze musieli wszystko zrobić sami. Nie

było jeszcze połowych łóżek. Znajdąc pionierkę obozową zmontowaliśmy z żerdzi wygodne prycze na sienniki ze słomą. W namiocie Komendy były również prycze i było oświetlenie elektryczne. Przeprowadzone PTF-ką przewodem telefonicznym. W tym namiocie na noc chowano flagę z masztu apelowego. Pewnego ranka budzimy się i stwierdzamy brak flagi. Ktoś w nocy ją ukradł. Wstyd i blamaż na całej linii, bo flaga z masztu to godność obozu. Zapasowej nie można było od razu zawiesić. Byliśmy tą stratą bardzo zdziwieni; musieli to być artyści w tym fachu, bo pod łóżkiem spał mój pies Czarek, widać, że miał przyjemny sen. Ale wartownicy chyba spali też. W południe otrzymaliśmy list od umyślnego. Flagę posiada obóz harcerski z Cieszyna, który za wykup żąda tyle a tyle dóbr materialnych (dokładnie nie pamiętam). Niestety taki był praktykowany zwyczaj na obozach harcerskich. Zarządziłem naradę instruktorów, na której postanowiliśmy odzyskać flagę po harcersku. Plan był makabryczny, ale bezkrwawy. Najstarsza drużyna chłopców (ok. 25 osób) i mężczy instruktorzy, którzy wcześniej, w przebraniu, dokładnie obejrzeli obóz sprawców. W nocy po 23 udaliśmy się na zaplanowany w szczegółach atak. Moi druhowie wiedzieli, że nikomu nie można zrobić krzywdy. Punktualnie o 24.00 zaczął się zaplanowany spektakl. Podzieliliśmy się na dwie grupy i obeszliliśmy, a w zasadzie przeczołgaliśmy się, z dwóch stron obozu. Wartowników nie ruszaliśmy. Na dany sygnał wydawaliśmy głośno okrzyki jak Indianie. To robiło niesamowite wrażenie. Dodatkowo zaczęło padać i nastąpiła burza z gro-

mami. Na obozowiczów z Cieszyna padł „czarny strach”. Ich Komenda domyśliła się, że to obóz z Gryfic. W ten niesamowity deszcz i błyskawice wyszli z białą flagą prosząc o rozejm, bo ich harcerze trzęśli się ze strachu. Zarządziłem koniec akcji. W namiocie Komendy ustaliliśmy warunki ich kapitulacji. Otóż rano o godzinie 8.00 poczet sztandarowy z Cieszyna przyniesie na nasz apel flagę i odda naszemu pocztowi. Harcerze są słowni - tak się stało. Jak byliśmy na akcji, to na naszym obozie piorun uderzył w przewód PTF i płomień przeszedł po nim do namiotu Komendy, ale pani Krawiec (żona oboźnego) pletwą do pływania uderzając przewód ugasiła pożar. Więc wszystko dobre, co się dobrze kończy.

POŻAR. Tupornia koło Przysuchy, lipiec/sierpień 1972 r. Obóz szkoleniowy. Przyjąłem drugi turnus i od razu zarządziłem nowe porządki. Została poprawiona latryna, która teraz wyglądała jak we w domu; było czysto i był papier toaletowy. Na obóz ten byłem specjalnie przygotowany. Przywiozłem zastęp przeszkolonych strażaków z uprawnieniami na piśmie i w pełnym strażackim uzbrojeniu. Mieli oni prawo sprawdzać uprawnienia ppoż. i porządek w gospodarstwach, wypisywać mandaty na oryginalnym bloczku. Od razu ustaliliśmy, że są harcerzami i biada temu, kto wypisze mandat. Początkowo miejscowa ludność z nieufnością ich przyjmowała w swoich zagrodach, ale gdy się okazało, że harcerze chcą tylko pomóc, sytuacja zmieniła się radykalnie. Przecież 2 pkt prawa harcerskiego mówi: „Harcerz jest pożyteczny”. Cdn. na str. 10



Obóz w Pogorzelicach 1988r.

Wspomnienia gryfickiego harcerza (cz. 9)

Suplement

Cd. ze str. 9

Jeździliśmy do Skłobów i Huciska, gdzie hitlerowcy rozstrzelali prawie wszystkich mieszkańców za pomoc ostatniemu żołnierzowi i pierwszemu partyzantowi II Rzeczypospolitej „Hubalowi” i tam zaopiekowaliśmy się grobami pomordowanych. Zdarzyło się naszemu kierowcy „Nysy”, że w tym górzystym terenie zerwał tylny most, a robił zaopatrzenie dla obozu. Jedna osoba mogła spowodować szybką naprawę samochodu. Był nim ppłk Franciszek Szukała - kwatermistrz. Ubrał mundur wojskowy i z „Nysą” na holu udał się do Radomia. W drodze natrafili na patrol milicyjny, który pilotował naszą „Nysę” do warsztatu. Naturalnie druha kwatermistrz wieczorem wrócił sprawnym samochodem. Co to znaczy szarża wojskowa. Na obozie gościłem dr. Borkowskiego z rodziną, który wiele nam pomógł, jako lekarz i kierowca swego Fiata 125.

Ale wspomnienie najważniejsze. W pewną noc, w czasie burzy piorun uderzył w gospodarczy budynek, który wraz z zabudowaniami stanął w płomieniach. Była głęboka noc. ALARM! Nasi strażacy i drużyna pobiegła na ratunek. Nie było jeszcze żadnej straży pożarnej. Wyprowadziliśmy konie ze stajni, krowy z obory, ale niestety spalił się gołębnik z gołębiami. Gospodarze nam zaufali: wy harcerze nam pomóżcie, ratujcie, co się da. Wynosiliśmy różne rzeczy i nawet meble. Kilku druhów pilnowało tego dobytku. Wreszcie przyjechała Straż Pożarna z Przysuchy, ale nasi harcerze aż do rana mieli pełne ręce roboty. 3 pkt. Prawa harcerskiego mówi: Harcerz jest pożyteczny i niesie pomoc bliźnim. Tym razem trudno stwierdzić, że wszystko dobre, co się dobrze kończy. Ale gdyby nie harcerze, mogło być jeszcze gorzej.

KOTLET SCHABOWY. Mrzeżyno, lipiec 1963 r. Obóz wypożyczynkowy. Namioty rozstawiliśmy bliżej jednostki wojskowej w Rogowie. Teren nie był atrakcyjny, ale decyzja tej lokalizacji zapadła. Do morza niedaleko, nasze dzieciaki często się kąpały, grały w piłkę i ciągle były w ruchu, więc apetyt rósł w miarę upływu czasu. Sprawami gospodarczymi rządził kwatermistrz druha kapitan Józef Stępień. Wojskowi na obozie zawsze byli mile widziani, a dh Stępień z kwatermistrzostwem był doskonale obeznany. Harcerze wybudowali magazyn żywnościowy w namiocie. Były półki na różne asortymenty, w

tym pieczywo, a na mięso i wyroby wykopało się dół, do którego włożono wanienkę. Wszystko zostało przykryte kocami w celu izolacji cieplnej. Druha kwatermistrz przywiózł wieczorem 15 kg schabu na obiad w następnym dniu. Warta czuwała przez 24 godziny, szczególnie nocą, bo czuwać musi ktoś, by spać mógł ktoś. Jeszcze przed pobudką kwatermistrz wszedł do magazynu, a tu tragedia - namiot podkopany i brak schabu. Koce porzucane i tym tunelem mięso gdzieś powędrowało. Domyśliliśmy się, że tego „dzieła” dokonały bezpańskie psy. Po śladach doszliśmy do zagajnika. W pewnej odległości leżały resztki schabu przeznaczonego na obiad dla obozu. Zostały one głęboko zakopane, a kwatermistrz chcąc nie chcąc pojechał do Trzebiatowa po nowe zaopatrzenie. Przyznaję, że nie byłem pewien, czy przyjedzie „z tarczą, czy na tarczy”. Wtedy tyle mięsa kupić po raz drugi, to była prawdziwa sztuka. Udało się, na obiad dla wszystkich był smaczny kotlet schabowy. Można rzec, że harcerz potrafi. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

KARAWANA BEDUINÓW. Był rok 1965. W Technikum Rolniczym w Płotach harcerze zorganizowali imprezę, na którą zaprosili szczerp nr 3 z Gryfic. Na tę okazję przygotowaliśmy skecz pt. Karawana Beduinów (Beduin-koczownik). Byli więc druhowie przebrani za Arabów, był wielbłąd zmontowany z dwóch silnych chłopców przykrytych kocami, gdzie pierwszy trzymał kij z rozdziawionym butem, jako głową wielbłąda. Na jego grzbiecie siedział lekki Muezin (śpiewak), a wielbłąda na sznurku prowadził Kornak (przewodnik). Karawana wychodząc gdzieś z ciemnego zakątka zachowywała się bardzo głośno. Było słychać śpiew i wołanie Allah jest wielki. Allah bismillah. Allah nasz pan. Runda wokół ogniska i beduini klękają, a muezin zawodzi prośby. A że było to w Płotach, treść była mniej więcej taka; muezin - o płoty z kiełbasy odpowiedź beduinów - prosimy cię Allahu. Muezin - o kolorowe płoty w Płotach; beduini prosimy cię Allahu. Muezin - o wprowadzenie pozdrowienia podjeżdż do płota, jako ja podchodzę... prosimy. Od psów podlewających płoty... wybaw nas Allahu. Od kołków w płocie... wybaw. Od płotów otaczających owocowe sady... wybaw. I jeszcze podziękowania za piękną nazwę Płoty, bo mogły być sztachety. Bardzo dziękujemy. Za porzekadło jak się rzekło kobyłka u

płota itd. itp. Beduini zawsze bili rękoma i czołem o ziemię. Śmiechu i braw nie było końca. Ale były sytuacje, że treść nie była akceptowana przez adresatów. Po prostu można było oberwać sztachetami w Płotach. Jednak zawsze kończyło się to pokojowo. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

SER, RAKI I SMOŁA. Klucze przed Ogrodzeniem 1971 r. Szlak Orlich Gniazd. 3 D.H. rozbiła biwak na skraju Pustyni Błędowskiej. Wędrowaliśmy drogą zamków obronnych, wybudowanych za czasów króla Kazimierza Wielkiego, który zastał Polskę drewnianą, a zostawił murowaną. Wędrowka pieszka z pełnym wyposażeniem biwakowym zmęczyła harcerzy. Po kolacji chętnie legli w swoich namiotach. Rano pobudka i śniadanie. Okazało się, że brak około 1 kg sera szwajcarskiego. No cóż, zjedli w nocy wartownicy. Za karę musieli nieść najcięższe namioty. Ich nazwisk nie wymienię. Może jeszcze dzisiaj czują smak tego świetnego sera.

Obóz rowerowy 1969 r. Biwak nad jeziorem Niezabyszewo. Rano ostatnia warta melduje, że zupa rakowa gotowa. Była pyszna, a wartownicy zdradzili tajemnicę łapania raków na światło latarki.

Obóz wędrowny dookoła Polski 1969 r. W drodze do Zakopanego rozbiliśmy namioty w Nowym Targu. Okazało się, że w amfiteatrze wystąpi tego wieczoru Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” Stanisława Hadyny. Była to rzadka okazja oglądać występ tego wspaniałego zespołu. Po koncercie spaliśmy snem „sprawiedliwych”. Rano śniadanie, które „serwuje” ostatnia warta. Więc było pieczywo z oscypkami, inne smakołyki i herbata z kociołka na trójnogu. Ale tym razem ten gorący napój miał

niecio ciemniejszy kolor. Okazało się, że w kociołku pływa spory kawałek smoły. Nie było czasu na następne gotowanie. No cóż zaryzykowaliśmy i piliśmy tę miksturę smołową. Nic się nie stało. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

WIDOKÓWKA, która pobiła rekord świata. Obóz wędrowny 3 D.H. w lipcu 1971 r. szlakiem „Orlich Gniazd”. Druhowie otrzymywali od rodziny lub znajomych korespondencję na poste restante na poczcie. W Zawierciu odebrałem plik listów i pocztówek. Wieczorem adresaci zgodnie ze zwyczajem śpiewem lub deklamacją wykupywali swoją korespondencję. Jakież było moje zdziwienie, gdy po latach w Gryficach znalazłem widokówkę zaadresowaną na dha Stefana Kwiecińskiego. Odnalazłem jego adres w Polsce. Przyjechał do Gryfic wiedząc tylko, że będzie dla niego niespodzianka. Widokówka nadana przez jego rodziców 10.07.1971 r. została doręczona 5.01.2007 r. (dowód na fotokopii) wędrowała, więc 35 lat i 6 miesięcy. Wszystko dobre, co się dobrze kończy.

Drodzy czytelnicy. Jeśli czytając wspomnienia „Gryfickiego Harcerza”, które miały na celu wzbudzenie refleksji czytających, niejednokrotnie moich byłych uczniów i eks harcerzy i jeśli odrobina melancholii zagościła w Waszym sercu, to jestem szczęśliwy. Wszak byliśmy wtedy młodzi i zdawało się nam, że cały świat do nas należy. A teraz my, starsze pokolenie, powinniśmy przekazać młodszemu swoje spostrzeżenia z tamtych lat minionych. Apeluję do byłych instruktorów, szeregowych harcerzy i sympatyków harcerstwa z tamtych lat, by pisali do prasy, brali udział w audycjach radiowych i spotkaniach z młodzieżą. Należy zrobić wszystko by ocalić od zapomnienia piękne karty historii Związku Harcerstwa Polskiego. Z harcerskim pozdrowieniem CZUWAJ.

+ Harcmistrz Karol Skorecki
Zdjęcia i rysunki autora.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa alarmując ze wszech stron. Staje wiara w ordynku szczęśliwa. Serca biją w zgodny ton (...) Zgasło ognisko i szumią drzewa. Spójrzaj weń ostatni raz. Niech ci w duszy radośnie zaśpiewa. Że na zawsze łączą nas. Wspólne troski i radości życia. Serc harcerskich zjednoczone bicie. I ta przyjaźń najszersza prawdziwa. Co na zawsze łączy nas.

Rodzinie i najbliższym
Ś.p. dha Karola Skoreckiego
składamy najszersze kondolencje

Druhu, do zobaczenia „kiedyś”...
przy harcerskim ognisku
Gryficcy harcerze

Ostatnie pożegnanie

(GRYFICE) Przyszli przyjaciele, znajomi, uczniowie i drużyna harcerska „Ciche Cienie”, by harcmistrzowi towarzyszyć w ostatniej drodze. Pogoda była piękna, świeciło słońce i takie właśnie dni bardzo lubił śp. Karol Skorecki. Lubił też wiersz Juliana Tuwima „Kwiaty polskie” i ten wiersz zaśpiewano po raz pierwszy w kaplicy Świętego Jerzego na cmentarzu. Śpiewały nauczycielki - emerytki, którym w ostatnich latach poświęcił swój czas i energię. Tworzyli rodzinę, nie jakiś związek czy stowarzyszenie - rodzinę. Żal ścisłał krtani, ale śpiewały o kwiatkach z rodzinnych stron, jak to czynili na wspólnych spotkaniach.

Kondukt pogrzebowy prowadzili harcerze. Za nimi szedł poczet sztandarowy Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Czesława Miłosza, szkoły, gdzie Karol Skorecki zakończył swoją pracę nauczyciela i wychowawcy, przechodząc na zasłużoną emeryturę. W imieniu kolegów pożegnał Go Zenon Jackowiak, przedstawiciel ZNP w Gryficach.

- Nasz nieodżałowany kolega Karol urodził się w roku 1933 w Kołomyi na Kresach. W zawodzie nauczycielskim, jako nauczyciel fizyki i chemii, przepracował 49 lat. Uczył w Gryfickich szkołach: w 1., 3. i szkole zawodowej, gdzie pełnił funkcję dyrektora szkoły budowlanej. Był wyróżniającym się i lubianym nauczycielem, czego dowodem są licznie zgromadzeni tu Jego byli uczniowie i wychowankowie.



Pasją Jego życia było harcerstwo, któremu oddał się bez reszty. Możemy o tym poczytać w „Gazecie Gryfickiej”, gdzie ukazało się 8 Jego artykułów, a ostatnie wspomnienia harcmistrza będą w czwartek. Jaka szkoda, że już tego nie zobaczysz. Za pracę dydaktyczną i społeczną otrzymał liczne odznaczenia państwowe i resortowe.

Życie swoje, Karolu, związałeś z Gryficami, ale Twoją miłością była Kołomyja, miasto Twego dzieciństwa, czego dałeś wyraz w książeczce „Moja Kołomyja”. Rozdawałeś ją tylko przyjaciółom. Twój trwały ślad w Gryficach pozostanie w postaci herbu naszego miasta, który sam zaprojektowałeś i wykonałeś na alejce w parku.

Odejście Twoje, Karolu jest dla nas emerytów, członków ZNP, bardzo bolesną stratą. Będziemy wspominać nasze zebrania, nasze wyjazdy, przyjacielskie spotkania. Twoja głowa była pełna pomysłów i chęci działania. Ciężko nam będzie pogodzić się z Twoją nieobecnością.

Żegnamy Cię, Karolu, serdecznie. - M

Życie sprawiło, że spotkałem go na swojej drodze

Trudno mi w to uwierzyć, że to już koniec... Taki, poza którym nie ma już nic, prócz garstki zdjęć, kilku zapamiętanych epizodów, czy wspomnień. Gdy dzwonię, Jego komórka milczy. W domu, hmm, tam ciągle uruchamia się automatyczna sekretarka z nagraniem przywitaniem; tu automat numeru... Cóż, zapewne Profesor, jak go nazywaliśmy, pojechał na nieodłącznym rowerze gdzieś do miasta, załatwiać ważne sprawy. Może za chwilę się tu zjawi, zapuka i wejdzie uśmiechnięty z tą wyjątkową radością w oczach. Nie przyszedł... Więc może zadzwoni, że czeka gdzieś niedaleko i chciałby porozmawiać... Nie dzwoni...

Ciągle mam nadzieję, że wiadomość, która dotarła do mnie - „Profesor nie żyje”, jest tylko jakąś koszmarną pomyłką. Niespełna dobę wcześniej rozmawialiśmy, tak jak bardzo często w ostatnich miesiącach. Rozmawialiśmy o kolejnej części jego wspomnień, które z pedantyczną wręcz dokładnością przygotowywał, a które w całości już jakiś czas temu mi

przekazał, by je redagować i przygotować do druku. Był zadowolony, by nie powiedzieć szczęśliwy, z ostatniego numeru gazety. Mimo tego, że słychać było w jego głosie zmęczenie, zapewniał mnie, że jest lepiej. Umówiliśmy się, że przed nami już za tydzień ostatni numer. Ostatnia część... W głowie słyszę to zdanie, które wypowiedział, gdy się z nim żegnałem w czwartkowy wieczór - już za tydzień kończymy. Później pozostanie już tylko dopiąć szczegóły planu, który ustaliliśmy jeszcze latem, dyskutując przy filiżance owocowej, lekko kwaskowej herbaty, nieodłącznym elementem naszych spotkań. Tak więc na początek spotkanie z harcerzami oraz bohaterami drukowanych opowieści. My przygotowujemy ciasto, a pan profesor herbatę. Dobrze?... Ma być jak w trakcie spotkania rodzinnego, bo harcerze to więcej, niż przyjaciele.

Bardzo czekał na ten dzień. Mieliśmy go przeżywać już wkrótce po wydaniu ostatniego numeru wspomnień. Wspólnie wśród przyjaciół i znajomych bliskich Jego sercu Harcerzy,

przemitych pań, z którymi grywał w brydża, Iwonki, Henia, pani Marii z gazety. Wszyscy mieliśmy wsłuchiwać się w jego wspomnienia i pytać. Tak właśnie miało być... Spotkanie to zresztą, jak wielokrotnie mu mówiłem, miało zachęcić go do kontynuowania tego dzieła, jakim były wspomnienia... Miałem ogromną nadzieję, że uda mi się go przekonać do tego, że to, co już się pojawiło, to jedynie mały okruszek, że naszym obowiązkiem jest wspomóc go w tym tak, by nie stanowiły one jedynie krótkich epizodów, a z czasem stały się podstawą do przygotowania książki.

Rękopis, który leży obok mnie na biurku, okazał się jego pożegnaniem... Ostatnie miesiące były dla mnie wielkim zaszczytem i ogromną radością. Autentycznie byłem dumny w chwilach, gdy otrzymywałem z jego rąk białe kartki papieru, gęsto zapisane równym kaligraficznym i odrobine dziecięcym pismem, jak podkreślał.

Teraz czuję się tak, jakbym stracił przyjaciela, osobę mi bliską, ogromny autorytet, jaki w nim widziałem. Życie

sprawiło, że spotkałem go na swojej drodze, tak jak i wielu mi podobnych przede mną. Nie sądziłem jednak, że będzie mi dane napisać epilog tej historii. Dostałem więcej, niż inni. Może trochę przez przypadek, wszak wcześniej widywaliśmy się sporadycznie, wymieniając jedynie grzecznościowe dzień dobry, czy jak się pan czuje panie Profesorze... Zawsze widziałem w nim wspaniałego nauczyciela i prawdziwy wzór dobrego człowieka, który godny jest naśladowania. Na koniec zaś pozostały mi po nim wspomnienia, które teraz z jeszcze większym szacunkiem będę studiował w zaciszu domu...

Dziękuję profesorze, druhu, nauczycielu... Za każdą chwilę wspólnych rozmów, za spotkania, których nigdy nie zapomnę, wreszcie za zaufanie, którym mnie Pan obdarzył... Wiesz najlepiej jak powinny wyglądać moje wspomnienia. Nie muszę już ich sprawdzać. Zrobisz je tak, jakbym ja sam je przygotował. Żegnaj więc teraz i do zobaczenia, kiedyś, gdzieś...

Robert Erhardt

65 lat ŁOWIECTWA NA ZIEMI GRYFICKIEJ



(TRZEBIATÓW) W Trzebiatowskim Ośrodku Kultury otwarta została wystawa „65 lat ŁOWIECTWA NA ZIEMI GRYFICKIEJ”.

Otwarcia dokonał prezes Okręgowej Rady Łowieckiej Zygmunt Leszczyński, witając zaproszonych gości wicestarostę Powiatu Gryfickiego Ireneusza Wojciechowicza, zastępcę burmistrza Trzebiatowa Bogusława Barańskiego, nadleśniczego Pawła Gzylą.

Ekspozycja, złożona z kolekcji trofeów stanowiących dla myśliwych pamiątkę pomyślnego polowania, obejmuje m.in. poroża sarny, jelenia, oreź dzika, skóry, rzeźby, fotografie. Dużym zainteresowaniem cieszyły się eksponaty Waldemara Krzyżanowskiego, który uczestniczył w safari i opowiadał o zdobytych trofeach.

Wystawa prezentowa będzie w Galerii Feininger do 10 grudnia. mg

Nowe podatki uchwalone

(TRZEBIATÓW). Podczas październikowej sesji Rada Miejska uchwaliła nowe stawki podatków od nieruchomości.

Od przyszłego roku mieszkańcy gminy podatek od gruntów związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, bez względu na sposób zakwalifikowania w ewidencji gruntów i budynków będzie wynosił 0,80 zł od 1 m. kw. Powierzchni. Podatek od gruntu pod jeziorami, zajętych na zbiorniki wodne retencyjne lub elektrowni wodnych 4 zł od 1 ha powierzchni. Podatek od gruntów wykorzystywanych wyłącznie na cele mieszkaniowe - 0,33 zł od 1 m. kw. Powierzchni, natomiast podatek od gruntów pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego - 0,38 zł od 1 m. kw. Powierzchni.

Podatek od budynków lub ich części mieszkalnych wynosić będzie 0,60 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej, od budynków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej oraz od budynków mieszkalnych lub ich części zaję-

tych na prowadzenie działalności gospodarczej - 19 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej, od budynków zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej w zakresie obrotu kwalifikowanym materiałem siewnym - 9,50 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej. Podatek od budynków związanych z udzielaniem świadczeń zdrowotnych w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej, zajętych przez podmioty udzielające tych świadczeń - 4,45 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej, związanych z działalnością rolniczą, a nie wchodzących w skład gospodarstwa rolnego w rozumieniu przepisów ustawy o podatku rolnym - 4 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej, budynków pozostałych, w tym zajętych na prowadzenie odpłatnej statutowej działalności pożytku publicznego przez organizację pożytku publicznego - 6,50 zł od 1 m. kw. powierzchni użytkowej.

Podatek od budowli związanych z zaopatrzeniem z wodę i odprowadzaniem ścieków został uchwalony w wysokości 1,5 proc. ich wartości, natomiast od budowli pozostałych tradycyjnie już w wysokości 2 proc. ich wartości. MM

Wieczór pieśni patriotycznej w Trzebiatowskim Ośrodku Kultury



(TRZEBIATÓW) 19 listopada w Czytelnii Głównej trzebiatowskiego Pałacu słowami „Mazurka Dąbrowskiego” rozpoczęło się spotkanie z okazji DNIA NIEPODLEGŁOŚCI.

W nastrój patriotycznych pieśni i piosenek wprowadził wszystkich chór „Cantare” pod dyrekcją Jana Kondarewicza. „Cantare” działa od listopada 2007 r. Repertuar chóru to pieśni muzyki dawnej, ludowej i popularnej w układzie 3 i 4 głosowym.

Razem z chórem śpiewano już kolędy, pastorałki, pieśni biesiadne i wielkopostne. Tym razem występ chóru stał się muzycznym zaprosze-

niem do wspólnego śpiewu pieśni patriotycznych, wojskowych, legionowych, ułańskich, a mieszkańcy Trzebiatowa i okolic bardzo chętnie skorzystali z tego zaproszenia. Jan Kondarewicz przeplatał pieśni opowieściami i anegdotami dotyczącymi utworów znaczących dla naszego kraju jak Bugurodzica czy Gaude Mater Polonia.

Trzebiatowski Ośrodek Kultury dziękuje wolontariuszom z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Zbigniewa Herberta w Trzebiatowie za pomoc w przygotowaniu kotylinów, które otrzymali wszyscy uczestnicy spotkania. mg



ogłoszenie można nadać emailem: wppp1@wp.pl

(wpłata na konto)
PKO BP Oddział I w Łobzie
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927

MIESZKANIA

Powiat łobeski

Sprzedam mieszkanie własnościowe spółdzielcze w centrum Łobza. Kawalerka 32 mkw., III piętro. Przystępna cena. Tel. 609 669 593.

Sprzedam mieszkanie 3 pokojowe po remoncie, 68 mkw, III piętro, centrum. Cena do uzgodnienia. Tel. 508 301 775

Powiat gryficki

Mieszkanie do wynajęcia 48 mkw., I piętro, centrum Gryfic. Tel. 694-613-202.

Wynajmę domek jednorodzinny w Trzebiatowie umeblowany, 3 pokoje, kuchnia, łazienka, pow. 70 mkw. Tel. 505 389 183.

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe (wc, łazienka, co, garaż murowany) na mieszkanie 2 pokojowe i garaż w Gryficach Tel. 516 973 469

NAUKA

Powiat łobeski

Matematyka - pomoc. Tel. 516 166 301

TOWARZYSKIE

Powiat łobeski

Poznam samotną panią wiek ok. 45 – 50 lat w celach towarzyskich. Tel. 796 931 776

USŁUGI

Powiat łobeski

Usługi hydrauliczne. Tel. 600 382 214

Powiat gryficki

Transport, przeprowadzki, wynajem. Fiat Ducato Maxi. Tel. 503-613-854.

Wyburzenia, rozbiórki. Tel. 724-510-626.

Przeprowadzki, noszenie, wywóz starych mebli i innych staroci. Tel. 668-343-638

PRACA

Powiat łobeski

Poszukuję opiekunki do zamieszkania i opieki nad starszą osobą. Tel. 792 576 827.

Region

Zatrudnimy kierowcę z kat. C + E w systemie 3/1, tel. 609 949 989.

Opiekunki Niemcy, tel. 666 096 761

NIERUCHOMOŚCI

Powiat łobeski

Sprzedam ziemię 8 ha, miejscowość Budziszczce 6. tel. 91 397 5894 . Cena do uzgodnienia

ZNMR Łobez oferują do sprzedaży nieruchomości przemysłowe. Tel. 91 397 4041, 600 265 547

Sprzedam garaż murowany ul. Boczna koło Nadleśnictwa. Tel. 600 898 424

Łabuń W. Dom 245 mkw., ogród, duża działka. Tel. 600 265 547

Węgorzyno. Dom z potencjałem, 200 mkw/610 mkw. Cena 430.000 zł. Tel. 600 265 547

Łobez. Działki pod zabudowę, energia elektryczna, m. plan zagospodarowania. Cena 25zł/mkw. Tel. 600 265 547.

Zajezerze. Działka budowlana, pow. 2129 mkw., uzbrojona, warunki zabudowy. Tel. 600 265 547

Tucze nad j. Woświn dz.budowl. 2700 mkw. - 59 000 zł. Tel. 600 265 547

Powiat gryficki

Do wynajęcia lokal użytkowy położony w Gryficach przy ul. Sportowej 5A – na działalność gospodarczą - zakład fryzjerski, gabinet kosmetyczny itp. Tel. 514 786 715 po godz. 16.00

Posiadam garaż do wynajęcia oraz 0,5 ha ziemi do wdzierżawienia. Gryfice ul. Trzygłowska. Tel. 501 305 767; 91 384 2678

MOTORYZACJA

Powiat łobeski

Sprzedam komplet opon zimowych do Poloneza, tylko 1 sezon używane. Tel. 504 042 532.

Sprzedam FORD TRANSIT rok 91, silnik po remoncie, w całości, na części. Tel. 507 082 913.

Sprzedam VW PASSAT – B3, rok prod. 92, poj. 1,6 TD, kombi. Cena 2 tys. zł do uzgodnienia. Tel. 504 779 328, 507 082 913

Powiat gryficki

Kupię części do Fiata 125p, Fiata 126p, Poloneza. Tel. 503 789 806

INNE

Powiat łobeski

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Wacława 2 (Os. Książąt Pomorskich). Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Węgorzyno – sprzedam salon fryzjerski z kosmetykami i całym wyposażeniem – dobrze prosperujący. Cena 14.000 zł (do negocjacji). Tel. 723 940 016

Region

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

ROLNICTWO

Region

Bohnhorst InterHANDEL
Kupujemy pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, owies, kukurydzę, rzepak, lubin, bobik, peluszkę, groch oraz słonecznik. Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność! Pełen pakiet ubezpieczeń rolnych!
Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.
Tel. 91 43 57 720, 91 43 141 43.

NIERUCHOMOŚCI

Powiat świdwiński

Sprzedam działkę budowlaną uzbrojoną w Świdwinie. Tel. 794 376 821.

Sprzedam działkę budowlaną w Połczynie-Zdroju 1080 mkw. Tel. 600 565 719.

Zlecając ogłoszenie drobne

do Gazety Gryfickiej

ukaze się ono w tej samej cenie także w innych gazetach:

Tygodniku Łobeskim
Tygodniku Pojezierza
Drawskiego

i Wieściach Świdwińskich
To niedrogo - sprawdź.

Gryfice, ul. Wałowa 8/7

Tel. **694-664-745**

e-mail: wppp1@wp.pl

MK KWADRAT NIERUCHOMOŚCI
ul. Niepodległości 28 Łobez 73-150
500 702 855
500 702 884
www.mk-kwadrat.pl

DOMY NA SPRZEDAŻ

| | |
|---|------------------------------|
| Polczyn-Zdrój rezydencja w dzielnicy uzdrowskiej, pow. 266 m ² , działka 3688 m ² | CENA 2.060.000 zł |
| Bielczna 2 pokoje, pow. 92 m ² , działka 213 m ² | CENA 195.000 zł |
| Łobez ul. Kopernika 5 pokoi, pow. 98 m ² , działka 485 m ² | CENA 290.000 zł |
| Łobez ul. Murarska 3 pokoje, pow. 64,6 m ² , działka 267 m ² | CENA 240.000 zł |
| Łobez stan surowy otwarty, pow. 400 m ² , działka 754 m ² | CENA 299.000 zł |
| Łobez 7 pokoi, pow. 220 m ² , działka 1140 m ² | CENA 650.000 zł NOWA CENA!!! |
| Łobez - 6 pokoi, pow. 107 m ² , działka 370 m ² | CENA 275.000 zł |
| Łobez 5 pokoi, pow. 200 m ² , działka 332 m ² | CENA 450.000 zł |
| Łobez 4 pokoje, pow. 93 m ² , działka 560 m ² | CENA 350.000 zł |
| Łobez piętro domu, 2 pokoje, pow. 82 m ² | NOVA CENA CENA 164.000 zł |
| Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 42 m ² , działka 2788 m ² | CENA 55.000 zł |
| Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 32,31m ² , strych do adaptacji | CENA 80.000 zł |
| Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 58,5 m ² , działka 701 m ² | CENA 80.000 zł |
| Łobez (okolica) 2 pokoje, pow. 160 m ² , działka 7000 m ² | CENA 148.000 zł |
| Łobez (okolica) 3 pokoje, pow. 97,04 m ² , działka 1998 m ² | CENA 150.000 zł |
| Łobez (okolica) do wykończenia 2 pokoje, pow. 72 m ² | CENA 154.000 zł |
| Łobez (okolica) 3 pokoje, pow. 70 m ² , działka 10700 m ² | CENA 195.000 zł |
| Łobez (okolica) gospodarstwo rolne, pow. 178 m ² , działka 2,48 ha | CENA 399.000 zł |
| Resko (okolica) 4 pokoje, pow. 100 m ² , działka 2300 m ² | CENA 154.500 zł |
| Resko (okolica) 3 pokoje, 100 m ² , działka 436 m ² | CENA 185.000 zł |
| Resko bliźniak o pow. 209 m ² , działka 576 m ² , garaż 23 m ² | CENA 320.000 zł |
| Resko (okolica) NOWA CENA, 4 pokoje, pow. 180 m ² , działka 5639 m ² | CENA 340.000 zł |
| Resko (okolica) stan surowy otwarty, pow. 439 m ² , działka 2000 m ² | CENA 320.000 zł |
| Świdwin (okolica) stan surowy otwarty, pow. 126 m ² , pow. działki 1500 m ² | CENA 195.000 zł |
| Świdwin (okolica) pow. 184 m ² , działka 2400 m ² | CENA 185.000 zł |
| Drawsko Pomorskie 5 pokoi, pow. 200 m ² , działka 451 m ² | CENA 270.000 zł |

BEZPŁATNA POMOC W UZYSKANIU KREDYTU

Nocne czuwanie młodzieży



W liturgiczne wspomnienie patronki polskiej młodzieży, błogosławionej Karoliny Kózkówny, czyli 18 listopada 2011 r., odbyło się kolejne nocne czuwanie młodzieży w Myśliborzu. Gospodarzami czuwania były siostry Jezusa Miłosiernego.

Na czuwanie przyjechała młodzież z Barlinka z opiekunem ks. Kryspinem Gasiulewiczem, ze Stargardu z opiekunem ks. Markiem Halcem, ze Szczecina z opiekunem ks. Łukaszem Śniadym, z Myśliborza z opiekunem ks. Maciejem Piotrowskim, z Sulęcina z opiekunem ks. Łukaszem Marczakiem (diecezja zielonogórsko-gorzowska), z Gryfic z opiekunem ks. Pawłem Wiśniewskim, który przyjechał z młodzieżą z Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Czesława Miłosza w Gryficach oraz indywidualnie z Polic i Pełczyc. Tematem czuwania była wdzięczność.

Czuwanie rozpoczęło się o godz. 21.00 w kaplicy Domu Macierzystego ZSJM odśpiewaniem Apelu Jasnogórskiego i powierzeniu się Matce Bożej w opiekę podczas tego czuwania. Następnie s. Samuela ZSJM przedstawiła program i wprowadziła w tematykę spotkania. Po-

tem wszyscy przeszli do auli, aby wspólnie zintegrować się przy śpiewie pieśni oraz posłuchać konferencji ks. Macieja Piotrowskiego o wdzięczności. Kolejnym punktem programu była Adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której księża spowiadali. Aby jeszcze bardziej poznać wdzięczność młodzież po zakończonej adoracji pracowała w grupach. Każda z siedmiu grup otrzymała fragment z Pisma Świętego o wdzięczności i miała przygotować scenkę z podanej perykopy biblijnej.

Centralnym punktem nocnego spotkania młodzieży była Eucharystia, której przewodniczył ks. Łukasz Śniady, a Słowo Boże wygłosił ks. Łukasz Marczak. Po Eucharystii wszyscy byli zaproszeni do auli na kawę i ciasto. Następnie młodzież przedstawiła scenki przygotowane podczas pracy w grupach. Widzowie mieli odczytać główne przesłanie. Po krótkiej przerwie był wyświetlony film o św. Antonim. Przy wyjściu każdy mógł wylosować karteczkę z imieniem świętego wraz z krótkim cytatem. Czuwanie zakończyło się o godz. 5.30.

Tekst i foto: ks. mgr lic. Paweł Wiśniewski (ZSP w Gryficach)

Straż Graniczna zatrzymała kłusowników

(TRZEBIATÓW) Strażnicy graniczni z Rewala zatrzymali w Trzebiatowie, na gorącym uczynku kłusownictwa, na rzece Rega, dwóch mężczyzn. Mają 23 i 41 lat i są mieszkańcami tego miasta.

Kłusowniczy proceder wykonywali niedopuszczalnymi metodami (za pomocą szarpaka kotwicznego). Tym sposobem zdążyli wyłowić

jedną dwukilogramową troć wędrowną.

Troć od 1 października do 31 grudnia we wszystkich rzekach jest objęta szczególną ochroną gatunkową. W tym czasie ryby teudają się na tarło. Sprawcy kłusownictwa podlegają grzywnie, karze ograniczenia lub pozbawienia wolności do lat 2. Kary grzywny mogą sięgać nawet do kilkuset tys. zł. TG

Uczniowie z Waniorowa w fabryce szyb



(WANIOROWO) Od dawna wiadomo, że podróże kształcą, dlatego dyrekcja i grono pedagogiczne stara się, aby nasi wychowankowie oprócz wiedzy teoretycznej, którą zdobywają na zajęciach lekcyjnych mogli zaobserwować ją także w życiu codziennym.

Dzięki życzliwości zarządu fabryki szyb samochodowych Nordglass uczniowie mogli zwiedzić tę fabrykę i zapoznać się z technologią produkcji szyb samochodowych. Trzeba nadmienić, że zarząd niechętnie zgadza się na zwiedzanie zakładu przez wycieczki szkolne, ze względu na bezpieczeństwo i procedury. Wielkość hal produkcyjnych i

ilość zautomatyzowanych maszyn zrobiły na nas wrażenie, ale największe zainteresowanie wzbudziła sala, w której prowadzi się doświadczenia związane z wytrzymałością szyb i ciągłym ich udoskonalaniem. Można było zaobserwować prawa fizyki zastosowane w życiu.

Pan Norbert Nove, który oprowadzał nas po fabryce, obdarował naszych uczniów prezentami w postaci koszulek, kubków i gadżetów z logo firmy. Po dużej dawce wrażeń udaliśmy się na posiłek.

Zwieńczeniem atrakcji był długo oczekiwany przez uczniów seans filmowy - „Przygody Tintina”, którego emisja odbyła się w wersji 3D.

XVII Mistrzostwa Polski Strażaków w Halowej Piłce Nożnej

W dniach 23 - 24 listopada w Dźwirzynie i Mrzeżynie odbędą się XVII Mistrzostwa Polski Strażaków w Halowej Piłce Nożnej.

Mistrzostwa rozpoczną się o godzinie 9.00. Oficjalne otwarcie nastąpi 23. listopada o godzinie 12.00 na hali sportowej w Dźwirzy-

nie. Zakończenie planowane jest na 24. listopada o godzinie 17.00 w hali widowiskowo-sportowej w Mrzeżynie.

W Mistrzostwach udział wezmą reprezentacje wszystkich województw i szkół pożarniczych.

Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Gryficach

TURNIEJ ORLIKA O PUCHAR PREZESA SIS „UŚMIECH”

Animator sportu Wiesław Pietrzak organizuje na Orliku przy Szkole Podstawowej nr 4 w Gryficach Turniej Piłki Nożnej dla Amatorów.

Turniej odbędzie się 26 listopada 2011r o godz. 16.00

Zapisy do 24 listopada br. u Wiesława Pietrzaka tel.696059718

Dla drużyn które, zajmą I, II, III miejsca puchary. Ponadto statuetki dla wyróżniających się zawodników.

Serdecznie zapraszam

Ruszyła Zachodniopomorska Liga Piłki Ręcznej Juniorów!

(GRYFICE)

Szczypiorniści Chrobrego Gryfice od porażki w wyjazdowym inauguracyjnym meczu z Energetykiem Gryfino 16:34, rozpoczęli sezon ligowy w piłce ręcznej.

Absencja chorobowa trzech zawodników podstawowego składu skutkowałą zapłata „frycowego” i zbyt wysoką porażką.

Zespół wystąpił w składzie: Mateusz Binięda, Maciej Leśniak, Mikołaj Folwarski, Jakub Dylewski, Grzegorz Wodnicki, Cyprian Okoński, Damian Kęmpiański, Damian Kraus i Mateusz Ulbrich.

Bramki dla naszej drużyny zdobywali: Wodnicki -7, Folwarski -5, Okoński -2, Dylewski -1, Kęmpiański -1. Na wyróżnienie zasługują



oprócz strzelców bramek również obaj bramkarze Binięda i Leśniak, którzy mimo puszczonej bramki wielokrotnie bronili sytuacji strze-

leckie przeciwników z najbliższej odległości. Kolejny mecz gryficki zespół rozegra również na wyjeździe, tym razem w Szczecinie. JP

Kolejny sportowy sukces uczniów z Waniorowa

Dnia 8.11.2011 r. w hali sportowej przy SOSW nr 2 w Policach przy ul. Korczaka 9-11 odbyły się Mistrzostwa Województwa Zachodniopomorskiego Szkół Specjalnych w Piłce Koszykowej.

W zawodach tych uczestniczyli chłopcy urodzeni w 1994 roku i młodszy. Bardzo dobrze zaprezentowali się uczniowie z SOSW w Waniorowie, którzy zajęli II miejsce.

W skład drużyny z Waniorowa wchodził następujący uczniowie: Mateusz Gadzała, Piotr Witkowski, Dominik Witkowski, Patryk Piotrowski, Sebastian Olszewski, Dawid Olechnowicz i Adam Gorajski.

W grupie A wychowankowie naszej szkoły nie mieli sobie równych, wygrywając z drużyną z Suliszewa oraz gospodarzem turnieju - Policami. Chłopcy wygrali wszystkie rozegrane przez siebie mecze w grupie i tym samym zakwalifikowali się z I miejsca do półfinałów.

W półfinale drużyna zmierzyła się z bardzo dobrą ekipą ze Szczecina. Tutaj panował sportowy duch rywalizacji. Po bardzo emocjonującym meczu uczniowie z Waniorowa wygrali mecz przewagą trzech



punktów. W finale drużyna spotkała się ponownie z zawodnikami z Polic. Po bardzo zaciętym i emocjonującym meczu uczniowie z Waniorowa ulegli ostatecznie gospodarzom turnieju.

Na zawodach panowała miła i przyjacielska atmosfera, a na

wszystkich uczestników czekały słodkie upominki. Wszyscy wrócili do domu zmęczeni, ale bardzo zadowoleni. Wszystkim uczniom gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów.

Daniel Malitowski, nauczyciel w-f w SOSW w Waniorowie

IV liga – XVI kolejka

Hutnik Szczecin - Astra Ustronie Morskie 0-0, Stal Szczecin - Vineta Wolin 1-4, Gryf Kamień Pomorski - Sława Sławno 2-1, Ina Goleniów - Sarmata Dobra 0-3, Rega Trzebiatów - Orzeł Wałcz 0-2, Leśnik/Rossa Manowo - Kluczewia Stargard 2-0, Victoria Przeclaw - Pogoń II Szczecin 1-4, Energetyk Gryfino - Lech Czaplinek 6-0.

| | |
|----------------------------|----------|
| 1. Energetyk Gryfino | 38 50:13 |
| 2. Pogoń II Szczecin | 32 50:19 |
| 3. Leśnik/Rossa Manowo | 29 34:18 |
| 4. Stal Szczecin | 29 33:22 |
| 5. Kluczewia Stargard | 27 26:21 |
| 6. Gryf Kamień Pomorski | 26 25:25 |
| 7. Vineta Wolin | 24 26:20 |
| 8. Orzeł Wałcz | 24 25:28 |
| 9. Ina Goleniów | 23 27:27 |
| 10. Sarmata Dobra | 21 26:36 |
| 11. Astra Ustronie Morskie | 19 22:26 |
| 12. Victoria Przeclaw | 18 20:23 |
| 13. Lech Czaplinek | 17 13:31 |
| 14. Sława Sławno | 15 18:38 |
| 15. Hutnik Szczecin | 14 23:29 |
| 16. Rega Trzebiatów | 4 10:52 |

Liga Okręgowa – XVI kolejka

Stal Lipiany - Ehrle Dobra Szczecińska 1-1, Odra Chojna - Morzycko Moryń 2-2, Piast Chociwel - Odrzanka Radziszewo 1-0, Sokół Pyrzyce - Światowid Łobez 1-1, Zorza Dobrzany - Świt Skolwin 3-1, Sęp Brzesko - Unia Dolice 1-3, Polonia Ploty - Kłos Pełczyce 0-2, Arkonia Szczecin - Masovia Maszewo (przełożony).

| | |
|-------------------------|----------|
| 1. Kłos Pełczyce | 37 30:13 |
| 2. Świt Skolwin | 34 31:19 |
| 3. Morzycko Moryń | 32 30:19 |
| 4. Unia Dolice | 27 29:15 |
| 5. Arkonia Szczecin | 24 28:11 |
| 6. Stal Lipiany | 24 31:25 |
| 7. Odra Chojna | 24 30:26 |
| 8. Zorza Dobrzany | 22 22:21 |
| 9. Światowid Łobez | 22 22:28 |
| 10. Sokół Pyrzyce | 20 20:29 |
| 11. Ehrle Dobra Szcz. | 19 24:32 |
| 12. Odrzanka Radziszewo | 18 28:32 |
| 13. Masovia Maszewo | 18 22:24 |
| 14. Polonia Ploty | 14 17:40 |
| 15. Piast Chociwel | 14 15:27 |
| 16. Sęp Brzesko | 13 21:39 |

Klasa Okręgowa - gr. Szczecin Pln. - XVI kolejka

Orzeł Łoźnica - Wybrzeże Rewalskie Rewal 1-3, Jeziorak Szczecin - Sparta Węgorzyno 6-3, Sparta Gryfice - Kasta Szczecin 2-0, Ina Ińsko - Wicher Brojce 3-2, GKS Mierzyn - Iskra Golczewo 0-4, Flota II Świnoujście - Pomorzanie Nowogard 2-1, Promień Mosty - Błękitni II Stargard 0-2, Chemik II Police - Wielgovia Szczecin 3-4.

| | |
|--------------------------|----------|
| 1. Ina Ińsko | 41 34:14 |
| 2. Iskra Golczewo | 30 43:23 |
| 3. Jeziorak Szczecin | 30 40:24 |
| 4. GKS Mierzyn | 28 45:27 |
| 5. Wybrzeże Rewalskie | 28 43:30 |
| 6. Pomorzanie Nowogard | 27 29:17 |
| 7. Flota II Świnoujście | 23 42:39 |
| 8. Kasta Szczecin-Majowe | 23 21:28 |
| 9. Błękitni II Stargard | 22 46:33 |
| 10. Chemik II Police | 20 38:36 |
| 11. Wicher Brojce | 19 28:37 |
| 12. Sparta Węgorzyno | 17 22:29 |
| 13. Orzeł Łoźnica | 15 15:32 |
| 14. Promień Mosty | 14 29:37 |
| 15. Wielgovia Szczecin | 14 21:44 |
| 16. Sparta Gryfice | 10 17:63 |

**NA SPRZEDAŻ
DOMY JEDNORODZINNE
W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ**
w Nowogardzie przy ul. Gen. Bema
PROMOCJA !!! 220 tyś. zł + działka
tel. 606 047 132, 608 047 127, 91 462 14 40
e-mail: keramzytsc@wp.pl

NWSR

NARODOWE SIŁY REZERWOWE

PRZEPUSTKA DO ZAWODOWEJ SŁUŻBY WOJSKOWEJ

Szczegółowe informacje
Wojskowa Komenda Uzuppełnień,
ul. Piłsudskiego 24, 72-600 Świnoujście
tel. 91 - 324 33 16

...pasja, przygoda, wyzwanie

Katecheza promująca życie



Dnia 17 listopada 2011 roku Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Czesława Miłozna w Gryficach gościł, organizatora największego w Polsce "Marszu dla Życia", ks. Tomasza Kancelarczyka. Ks. Tomasz w przystępny sposób promował życie. Przy pomocy modelu 11 tygodniowego dziecka w skali 1:1 pokazywał "naocznie" ogrom ludzkiego okrucieństwa w aborcji. Za-

chęcał również do uczestnictwa w Marszu dla Życia, który odbędzie się 22 kwietnia 2012 roku w Szczecinie. Inspirował także młodzież do wstąpienia w "Bractwo Małych Stópek", które ma na celu chronienie życia od poczęcia do naturalnej śmierci.

Ks. mgr lic. Paweł Wiśniewski, katecheta ZSP w Gryficach

Koci domek



Z myślą o kotach, którym na zimę zamyka się piwniczne okna i broni dostępu do balkonów

Pan Tadeusz Pastuła zbudował domek. Twierdzi, że koty (a jest ich kilka w okolicy), będą miały swoje lokum i to bardzo ciepłe, bo od wewnątrz ocieplone styropianem. Oczywiście w trakcie budowy były głosy za i przeciw, jak i te za dokarmianiem kotów i przeciw dokarmianiu. Ci z obozu przeciwnego nie

dostrzegają jednego, a mianowicie faktu, że szczury ani myszy po ich podwórku nie „łażą”. Czasami jednak nieżywego gryzonia i dziwią się skąd się to wzięło. A to tylko kot złapał, zagryzł i zostawił, bo miejskie koty nie wiedzą, że gryzonia są jadalne. Wychowane na śmietnikach i tylko litościwe serce da pod nos, nie mają pojęcia, że szczur czy mysz to rarytas- ale wiejskich kotów. M

Kiermasz ozdób choinkowych

W warsztatach terapii zajęciowej przy Stowarzyszeniu Na Rzecz Osób z niepełnosprawnością intelektualną w Gryficach, trwa „produkcja” ozdób choinkowych.

Cuda i cudenka będą wystawio-

ne do sprzedaży na kiermaszu w Galerii Hosso 10 grudnia br. Ceny przystępne, pozyskane pieniądze przeznaczone zostaną na spotkania integracyjne, bądź na zakup materiałów na potrzeby warsztatów terapii zajęciowej. M

